

Anthurium, W k

W kąciku pod schodami
Płacze dziecko
Przytula się do ściąny
Bo przecież nie do ciebie
Zdeptałeś jego godność
I od nowa niszczysz ją co noc
I nie życzę Ci śmierci
Ale nie wybaczę nigdy
Pytam, jakim prawem?
Pamiętaj przyjdzie sprawiedliwość
Nie każ mi milczeć
Nie zatykaj ust
Nie podnoś na mnie ręki
W kąciku pod schodami
Płacze dziecko
Wpędzone tam przez twą słabość
Z lękiem i cierpieniem
Co noc zabierasz mu nadzieię
Że to się może skończyć